

Sygn. akt I C 48/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Targu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Przemysław Mościcki
Protokolant:	protokolant sądowy Helena Kubasek

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2016 r. w Nowym Targu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C. i K. C. (1)

przeciwko Gminie R.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. nie obciąża powodów kosztami postępowania na rzecz strony pozwanej.

Sygn. akt I C 48/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 8 marca 2016 r.

Powodowie K. i M. C. w pozwie wniesionym w dniu 20 listopada 2015 r. domagali się zasądzenia od pozwanej Gminy R. kwoty 2.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 16 lutego 2011 r., ewentualnie od 18 marca 2011 r. do dnia zapłaty z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia.

Podstawą faktyczną powództwa było to, że powodowie uiścili na rzecz strony pozwanej kwotę 2.000 zł tytułem udziału w kosztach budowy kanalizacji sanitarnej os. (...) w R.. Podstawą do obciążenia powodów obowiązkiem partycypacji w kosztach budowy stanowiła uchwała Rady Miasta R. z dnia 26 lutego 2003 r., nr V/34/03 oraz zawarte w wykonaniu tej uchwały umowy. Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2010 r., sygn. akt II SA/Kr 1176/10 Wojewódzki Sąd Administracyjny w K. orzekł o nieważności uchwały z 26 lutego 2003 r., wskazując, że stwierdzenie nieważności wywołuje skutki od chwili jej podjęcia. Konsekwencją tego jest to, że zaskarżona uchwała Rady Miasta nie istniała w obrocie prawnym w chwili zawierania umowy, zatem również sama umowa zawarta z każdym z powodów nie może wywołać skutków prawnych, gdyż nie istniała przyczyna jej zawarcia. Tym samym świadczenie spełnione na podstawie tej umowy jest świadczeniem nienależnym i jako takie podlega zwrotowi.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództw. Opisując szeroko sposób przeprowadzenia i finansowania inwestycji budowy kanalizacji pełnomocnik strony pozwanej wskazał, iż obejmowała ona zarówno budowę sieci, jak i przyłączy kanalizacyjnych, albowiem takie były warunki zewnętrznego finansowania inwestycji. Podniósł pełnomocnik, iż uchylenie uchwały Rady Miasta nie ma wpływu na treść umowy, która zachowuje własny byt prawny i określa

kto ma ponieść koszt budowy samego przyłącza kanalizacyjnego. W ocenie strony pozwanej przyłącze powinno zostać wykonane co do zasady nakładem własnym każdego z mieszkańców, niemniej Gmina realizując kompleksowo inwestycję wykonała ją razem z przyłączami, określając w sposób ryczałtowy udział każdego z przyłączanego do sieci mieszkańców – jako zryczałtowany koszt budowy przyłącza.

Strona pozwana podniosła ponadto zarzut przedawnienia roszczenia.

W sprawie bezsporne były następujące okoliczności

Gmina R. jest członkiem Związku (...). W ramach uczestnictwa w tym związku Gmina realizowała inwestycję polegającą na budowie kanalizacji sanitarnej Osiedla (...) (inwestorem był Związek). Inwestycja obejmowała wykonanie sieci oraz przyłączy kanalizacyjnych do budynków mieszkalnych ulicy (...) i ulic sąsiednich. Decyzja zatwierdzająca projekt budowlany i pozwolenie na budowę z dnia 5 lutego 2003 r. obejmowała zarówno budowę sieci, jak również przyłączy (przykanalików).

Inwestycja została zrealizowana przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe (...) w latach 2003-2004. Stosowny protokół w sprawie odbioru końcowego i przekazania do eksploatacji przedmiotowej inwestycji został podpisany w dniu 30 lipca 2004 r. Potwierdzono w protokole wykonanie sieci (kolektora głównego) oraz przykanalików. W dniu 5 maja 2005 r. na podstawie uchwały Związku z 25 kwietnia 2005 r. przekazano kanalizację sanitarną na rzecz Gminy R..

Intencją wykonania inwestycji było osiągnięcie tzw. „efektu ekologicznego”, tj. wykonanie nie tylko samej sieci, ale też podpięcie możliwie największej liczby mieszkańców. Dzięki temu inwestycja mogła liczyć na dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w K.. Dlatego też inwestycja dotyczyła nie tylko realizacji sieci, ale również przyłączy.

W dniu 26 lutego 2003 r. Rada Miasta R. podjęła uchwałę nr V/34/03 w sprawie udziału mieszkańców gminy w budowie urządzeń kanalizacyjnych. W uchwale przyjęto do realizacji budowę kanalizacji sanitarnej m.in. Osiedla (...) wraz z górną częścią osiedla (...). Ustalono, iż budowa urządzeń kanalizacyjnych będzie realizowana przy współudziale właścicieli nieruchomości. Udział ten polegać miał na partycypacji pieniężnej w kosztach budowy oraz wyrażeniu zgody na przejście (przekopy) na nieruchomości. Udział w kosztach miał zostać zaliczony po zakończeniu inwestycji na poczet opłaty adiacenckiej i każdorazowo miał być potwierdzany umową określającą warunki realizacji. Udział ten miał zgodnie z uchwałą być zryczałtowany i wynosić 2.000 zł.

uchwała Rady Miasta – k. 13-14.

Na podstawie tej uchwały została zawarta z powodami umowa „w sprawie udziału w inwestycji gminnej pn. Kanalizacja sanitarna Osiedla (...)”. W umowie tej wyraźnie wskazano, iż „w oparciu o uchwałę Rady Miasta R. nr V/34/03 z dnia 26 lutego 2003 r.” wartość udziału powodów wynosił 2.000 zł (§ 3 umów). Zgodnie z § 5 umów wartość udziału po zakończeniu inwestycji miała zostać zaliczona na poczet opłat adiacenckich.

umowa – k. 8-9.

Powodowie zgodnie z zawartą umową dokonali wpłaty 2.000 zł – w ratach po 200 zł, z których ostatnia została wpłacona w dniu 16 kwietnia 2004 r.

dowody wpłat – k. 10-11.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2010 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w K., sygn. akt II SA/Kr 1176/10 stwierdził nieważność uchwały Rady Miasta R. nr V/34/03. W uzasadnieniu wskazano, że uchwała zapadła z naruszeniem prawa, a powołane w uchwale jako podstawy prawne przepisy art. 18 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym i art. 143-144 ustawy o gospodarce nieruchomościami nie dają podstaw do obciążenia właścicieli nieruchomości kosztami budowy sieci kanalizacyjnej. Jediną prawną możliwością finansowego uczestnictwa właścicieli nieruchomości w budowie

urządzeń infrastruktury technicznej, w tym zakładania instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych jest wnoszenie na rzecz gminy opłat adiacenckich. Uchwała została wydana bez upoważnienia ustawowego, a nałożenie obciążeń finansowych na obywateli nie jest dopuszczalne bez takiego upoważnienia. WSA stwierdzając nieważność uchwały wskazał, iż wyrok wywołuje skutki od chwili podjęcia uchwały, co nakazuje traktować ją tak jakby nigdy nie została podjęta, co ma znaczenie dla czynności prawnych podjętych na podstawie takiej uchwały.

wyrok WSA i uzasadnienie – k. 15-23.

Powodowie po wyroku WSA pismem z 14 lutego 2011 r. wezwali stronę pozwaną do dobrowolnego zwrotu niesłusznie uiszczonych kwoty 2.000 zł.

pismo z 14.02.2011 – k. 12.

Powyższy stan faktyczny był bezsporny i wynikał z powołanych wyżej dokumentów.

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny prowadzi do wniosku, że co do zasady powodowie posiadają roszczenie w stosunku do pozwanej Gminy o zwrot uiszczonych należności. Uchylenie uchwały Rady Miasta wyrokiem z 13 grudnia 2010 r. przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w K. wywołuje skutki ex tunc i pozbawia causy zawarte umowy z poszczególnymi mieszkańcami, na co WSA zwrócił uwagę wprost w uzasadnieniu wyroku. W tym zakresie Sąd podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku w sprawie I C 183/11 oraz przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Ca 556/12, iż sprzeczność uchwały z prawem stanowi o tym, że również zawarte na tej podstawie umowy z mieszkańcami są nieważne, gdyż zgodnie z art. 58 k.c. czynność sprzeczna z ustawą jest nieważna. Powodom służy zatem co do zasady roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w oparciu o art. 410 § 2 k.c.

Powództwo podlegało jednakże oddaleniu z uwagi na to, że skutecznie podniesiono zarzut przedawnienia roszczenia. Przedawnienie roszczenia o zwrot należnego świadczenia następuje w terminie 10 lat od dnia, w którym możliwe było najwcześniej wezwanie dłużnika do zapłaty, tj. do zwrotu nienależnego świadczenia. Termin ten należy liczyć nie od chwili dowiedzenia się przez powodów o tym, że świadczenie było nienależne, ale od momentu dokonania przez nich ostatniej wpłaty. W tym zakresie podzielić bowiem należy stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., III CSK 36/14, w którym wskazano, że dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia nie ma znaczenia, kiedy wierzyciel dowiedział się o tym, że świadczenie było nienależne, ani kiedy rzeczywiście wezwał dłużnika do zwrotu nienależnego świadczenia. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, który tutaj Sąd podziela, iż „obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia zalicza się do tzw. zobowiązań bezterminowych, o których mowa w art. 455 k.c., to jest takich, w których termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991 r. III CZP 2/91, OSNC 1991/6/93 i wyrok tego Sądu z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 769/00, nie publ.). Natomiast do przedawnienia takich roszczeń, w szczególności do określenia początku biegu terminu przedawnienia, ma zastosowanie art. 120 § 1 zd. 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r. V CKN 769/00 oraz wyroki tego Sądu z dnia 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01, OSNC 2004/7/117 i z dnia 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10, nie publ.). Z art. 120 § 1 zd.1 k.c. wynika, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia wymagalności roszczenia, ale zdanie drugie przewiduje od tej zasady wyjątek dotyczący właśnie między innymi roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych, w tym roszczeń o zwrot nienależnego świadczenia, których wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez wierzyciela, np. wezwania dłużnika do zapłaty. W stosunku do takich roszczeń bieg terminu przedawnienia nie rozpoczyna się ściśle od daty wymagalności ani od daty faktycznego podjęcia przez wierzyciela takiej czynności, lecz od najwcześniejszego dnia, w którym wierzyciel mógł ją podjąć, a więc np. od dnia kiedy najwcześniej mógł wezwać dłużnika do zapłaty. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01, przy tego rodzaju roszczeniach bieg przedawnienia może rozpocząć się wcześniej niż wymagalność roszczenia. Chodzi bowiem o to, by dłużnik nie pozostawał w niepewności co do swej sytuacji prawnej przez nieograniczenie długi czas, do czego może dojść w sytuacji, gdy dokonanie czynności warunkującej wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela. Przedawnienie jest instytucją mającą na celu przede wszystkim ochronę dłużnika, a nie wierzyciela oraz ochronę

ustabilizowanych przez wiele lat stosunków prawnych, dlatego początek biegu terminu przedawnienia musi określać zdarzenie obiektywne, niezależne od woli stron i nawet jeżeli wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela (np. od wysłania przez niego wezwania do zapłaty), to termin przedawnienia rozpoczyna się wcześniej niż wymagalność, gdyż rozpoczyna się od dnia, w którym wierzyciel, obiektywnie rzecz oceniając, mógł najwcześniej wezwać dłużnika do zapłaty. Zgodnie z art. 455 in fine k.c., przy zobowiązaniach bezterminowych, wymagalność, a więc stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności, powstaje z dniem wezwania przez wierzyciela dłużnika do zapłaty, natomiast bieg przedawnienia rozpoczyna się, zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w obiektywnie najwcześniejszym możliwym terminie. Najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest zaś dzień powstania zobowiązania, a ponieważ dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01 i z dnia 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10, ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela, co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Takim terminem jest chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia chwila spełnienia tego świadczenia i liczony od tego terminu czas potrzebny dłużnikowi na wykonanie zobowiązania, tj. na zwrot nienależnego świadczenia. Nie ma więc znaczenia brak świadomości wierzyciela, że uiszczył nienależne świadczenie ani jego przekonanie, że miał możliwość wezwania do zwrotu świadczenia dopiero po uzyskaniu stosownych informacji i świadomości tego, iż świadczenie było nienależne. Zapatrywanie, że bieg przedawnienia należy liczyć dopiero od wezwania do zapłaty, które możliwe jest dopiero od chwili, gdy wierzyciel dowiedział się, że świadczenie było nienależne, jest poglądem przekreślającym całkowicie sens art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Gdyby pogląd ten podzielić, to tak samo należałoby liczyć początek biegu przedawnienia o zwrot nienależnego świadczenia, gdyby strona powodowa wykryła fakt nienależnego świadczenia i wezwała pozwanego do zwrotu dopiero po 20 czy 30 latach, co oczywiście przekreśla całkowicie cel instytucji przedawnienia roszczeń. Dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia nie ma zatem znaczenia, kiedy wierzyciel dowiedział się o tym, że świadczenie było nienależne, ani kiedy rzeczywiście wezwał dłużnika do zwrotu nienależnego świadczenia”.

Zgodnie zatem z art. 120 § 1 zd. 2 k.c. roszczenie powodów uległo przedawnieniu.

Bieg terminu przedawnienia rozpoczął się 17 kwietnia 2004 r., a pozew powodowie złożyli już po upływie terminu przedawnienia – w dniu 20 listopada 2015 r.

Uwzględniając zarzut przedawnienia Sąd powództwa oddalił.

Sąd stosując przepis art. 102 k.p.c. nie obciążył powodów kosztami postępowania, analogicznie jak uczynił to w sprawach z powództw innych mieszkańców R. o to samo świadczenie (sprawy I C 554/15 z powództw S. W., J. K., B. K., małżonków B. P. i P. P., małżonków I. i J. F., małżonków M. i A. G., małżonków B. i E. M. (1), małżonków Z. i J. S., A. Z., M. S., E. M. (2) oraz I C 656/15 z powództw: D. i W. Ś., E. i J. P., W. i K. C. (2), M. G., Z. i S. M., L. S., R. i D. L.).

Orzekając o kosztach w ten sposób Sąd miał na uwadze, że w tutejszym Sądzie toczyła się już sprawa dotycząca analogicznych należności, oparta na tej samej podstawie faktycznej i prawnej. W sprawie tej o sygn. I C 183/11 Sąd uznał powództwa za zasadne, przy stwierdzeniu braku podstaw prawnych do pobierania przez Gminę kwot po 2.000 zł. Rozstrzygnięcie takie zostało zaaprobowane przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w sprawie III Ca 556/12. Również w sprawie I C 617/14 tut. Sąd orzekł o braku podstaw do pobierania przez Gminę R. kwot po 2.000 zł w związku z budową kanalizacji na podstawie umowy, której causa odpadła z uwagi na wyrok WSA z 13 grudnia 2010 r. Jednakże w tej sprawie wyrokiem z 10 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu uwzględnił zarzut przedawnienia roszczenia i powództwo oddalił (III Ca 671/15). Dopiero po tym rozstrzygnięciu w innych sprawach, które toczyły się przed tutejszym Sądem (sygn. akt I C 554/15 i I C 656/15) strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia, który również skutkowało oddaleniem powództw. Należy zwrócić uwagę, że orzeczenia w sprawie I C 183/11 (III Ca 556/12) wskazują

na to, że tożsame roszczenia powodów w niniejszej sprawie były uzasadnione co do samej zasady odpowiedzialności strony pozwanej, a zatem – gdyby nie zarzut przedawnienia – nie doszłoby do oddalenia powództwa. Również w sprawie III Ca 671/15 Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że roszczenia powodów są uzasadnione co do samej zasady, a oddaleniu podlegają wyłącznie z powodu przedawnienia. Zarówno w sprawie I C 183/11 (III Ca 556/12), jak i w sprawie III Ca 671/15 wskazano, że argumenty strony pozwanej zawarte w sprzeciwach były nieuzasadnione, albowiem umowy zawierane z mieszkańcami dotyczyły zapłaty mieszkańców kwot po 2.000 zł na podstawie uchwały, która okazała się niezgodna z prawem. Dopiero przesądzenie w innej sprawie, III Ca 671/15, że roszczenia mieszkańców Gminy objęte są przedawnieniem, spowodowało, iż Gmina R. nie musi zwracać mieszkańcom kwot pobranych bez podstawy prawnej.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że w tych warunkach, obciążenie powodów kosztami postępowania byłoby niesprawiedliwe. Należy mieć przy tym na uwadze niewielki w istocie nakład pracy pełnomocnika strony pozwanej, który ograniczył się do złożenia sprzeciwu od nakazu zapłaty o tej samej treści, który został złożony już do sprawy I C 183/11. Nakład pracy pełnomocnika strony pozwanej sprowadza się zatem do technicznej obróbki pisma, z przedstawieniem zarzutów, które nie mogły skutkować oddaleniem powództw oraz dodatkowo sformułowaniem zarzutu przedawnienia. Uwzględniając okoliczność niewielkiego nakładu pracy pełnomocnika strony pozwanej, jak i fakt, że roszczenia mieszkańców były uzasadnione w świetle wyroku WSA z 13 grudnia 2010 r., a jedynie przedawnienie czyni je nieskutecznymi, Sąd uznał, że powodowie nie powinni być obciążeni kosztami postępowania na rzecz strony pozwanej. Inne rozstrzygnięcie jawiłoby się jako niesprawiedliwe: nie dość, że mieszkańcy Gminy zostali uchwałą tejże Gminy „przymuszeni” do uiszczenia należności, których pobranie było bezprawne, to jeszcze musieliby zwracać Gminie koszty procesu.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.